NIE DO WIARY - TO KOMARY???

TRWA WŚRÓD LUDZI PRZESĄD STARY,
ŻE ZŁOŚLIWE SĄ KOMARY,
ŻE KĄSAJĄ WCIĄŻ DO WOLI,
A TO LUDZI PRZECIEŻ BOLI.

BOLI LUDZI I ZWIERZĘTA
KAŻDY BÓL TEN ZAPAMIĘTA,
A DO TEGO BĄBEL ROŚNIE,
SWĘDZI, PIECZE WPROST NIEZNOŚNIE.

STĄD POD KONIEC TEGO LATA
ZEBRAŁA SIĘ BRAĆ SKRZYDLATA
NA NARADĘ W AUGUSTOWIE
CO SIĘ DZIAŁO? ZARAZ POWIEM.

GDY ZEBRANIA PRZYSZŁA PORA
KOŁO ÓSMEJ, TAK Z WIECZORA
PRZYLECIELI PODRÓŻNICY
Z LASÓW, Z CHASZCZY PRZY ULICY,

Z GÓR, ZNAD JEZIOR TAFLI WODY..
RADZIĆ CHCĄ – BO SĄ POWODY.
WIĘC PRZYSIEDLI PRZY POWOJU
I O ŻYCIU PRAWIĄ W ZNOJU:

- O TYM, ŻE GŁOŚNE BZYKANIE
WCIĄŻ ZAKŁÓCA LUDZIOM SPANIE,
- ŻE SIĘ OD NICH OPĘDZAJĄ,
OD UKĄSZEŃ BĄBLE MAJĄ,

- ZAMIAST TROSKI I GŁASKANIA,
CZŁOWIEK CIĄGLE SIĘ OGANIA,
- WRESZCIE PROBLEM JEST NIESTETY..
ŻE DOŚĆ TWARDE SĄ GAZETY…

RZECZ TO ZNANA JAK WIEK WIEKIEM,
KOMAR MUSI ŻYĆ Z CZŁOWIEKIEM,
KREW TO ŻYCIE DLA OWADA,
KŁUJE WIĘC – CÓŻ, TRUDNA RADA.

I TAK RADZĄ OD GODZINY,
LECZ NIETĘGIE MAJĄ MINY,
NARAZ WIETRZYK OD DĄBROWY
PRZYNIÓSŁ ZAPACH… CAŁKIEM NOWY..

WZNIEŚLI WSZYSCY W GÓRĘ NOSY,
ŚCICHŁY SPRZECZKI, GWARY, GŁOSY
ZAPACH NĘCI, NIEPOKOI,
LEĆMY! JEDNAK KAŻDY STOI.

ZABRAŁ GŁOS PRZEWODNICZĄCY
- FAKT TO DOŚĆ ZASKAKUJĄCY,
ŻE O PÓŹNEJ TAK GODZINIE,
CUDNA WOŃ TU DO NAS PŁYNIE,

COPYRIGHT © ADB 2026

LEĆCIE ZATEM BRACIA W KNIEJE,
NIECH ZAGADKA SIĘ ROZWIEJE
CO NAS WABI, CO PRZYZYWA?
TAJEMNICA TO PRAWDZIWA.

A TYMCZASEM NA POLANIE,
KTOŚ ROZPOCZĄŁ UCZTOWANIE,
CHOĆ WIECZORNA BYŁA PORA,
ZEBRAŁA SIĘ GRUPKA SPORA,

KAŻDY PYSZNĄ ZJADAŁ STRAWĘ,
NO A W KUBKU MIAŁ CO? KAWĘ…
A TO NAPÓJ IDEALNY,
CZARNY, SŁODKI, ROZPUSZCZALNY

W KRZAKACH SIEDZI BRAĆ KOMARZA,
OBSERWUJE I ROZWAŻA,
CO W TYCH KUBKACH LUDZIE MAJĄ?
CO TAK CHĘTNIE POPIJAJĄ?

TADEK KOMAR TO NIE LADA
SSAWKĄ SWĄ JAK MIECZEM WŁADA,
POLECIAŁ NA OCHOTNIKA
I WŚRÓD KUBKÓW JUŻ PRZEMYKA.

TU ZAGLĄDNIE… PUSTO – SZKODA..
LECZ I NA TO JEST METODA,
BO TO DOSYĆ OCZYWISTE
- GDY NASTRASZY SIĘ TURYSTĘ

KUBEK Z RĄK JEMU WYPADNIE -
JEDNAK COŚ ZOSTANIE NA DNIE,
JAK POMYŚLAŁ TAK SIĘ STAŁO,
Z KUBKA SPORO SIĘ WYLAŁO,

LECZ DO RESZTY TADEK BIEŻY,
WSZAK NAGRODA SIĘ NALEŻY,
POWOLUTKU KAWĘ PIJE..
NARAZ W NAPÓJ WPADŁ PO SZYJĘ..

JAK KOLEDZY SIĘ ZDZIWILI,
GDY UJRZELI GO PO CHWILI…
TADEK NIE BYŁ ŁAKOMCZUCHEM..
A TU WYSZEDŁ Z GRUBYM BRZUCHEM!

DO KOLEGÓW SWYCH ZAKRZYKNIE
- SZYBKO ZANIM NAPÓJ ZNIKNIE..
TAK KOMARY KAWĘ PIŁY,
TAK SIĘ SMAKIEM ZACHWYCIŁY,

ŻE JUŻ LUDZI NIE KĄSAŁY,
ZAMIAST KRWI KAWĘ WYBRAŁY,
MIAŁY PO NIEJ SIŁY SPORO,
RANNĄ I WIECZORNĄ PORĄ.

STĄD JUŻ W CAŁYM AUGUSTOWIE –
TO MIESZKANIEC KAŻDY POWIE,
KOMAR – CZŁOWIEK DWA BRATANKI

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

DO NAPOJU FILIŻANKI.

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 03.11.2026

COPYRIGHT © ADB 2026